Warszawa, 20 Czerwca 1892 r. № 23 Dnia 8 Czerwca 1892 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."

Samozagrzewanie siana.

Znaną jest rzeczą, że wilgotna trawa, skoszona i poukładana w wielkich massach, w krótkim przeciągu czasu zagrzewa się do tego stopnia, iż ciepło we wnętrzu kupy siana już po kilku godzinach za dotknięciem ręki daje się odczuwać i wielkie stogi siana, dymić zaczynają, a nawet, podług dość powszechnego, chociaż dotychczas jeszcze nie stwierdzonego dostatecznie mniemania, w danym razie wybuchają płomieniem i ulegają spaleniu. W celu zbadania przebiegów, odbywających się przy samozagrzewaniu siana, zbudował znany professor chemii przy uniwersytecie wrocławskim dr. Ferdynand Cohn specyalny apparat, ułatwiający przemianę gazów, to jest dostęp tlenu i wydzielanie się kwasu węglanego, a zmniejszający możliwie utratę ciepła, wynikającą z ulatniania się, parowania i t. p. Prosty ten przyrząd składa się z pokrytéj denkiem blaszanéj skrzyni o ścianach przedziurawionych w kształcie sita. Skrzynię tę, przez któréj denko wprowadza się długi tormometr, wstawia się następnie w wielki kosz, a przedziały pomiędzy koszem a skrzynią zatyka się szczelnie watą. Do tego apparatu włożył prof. Cohn świeżo skoszoną, lecz nie zwilżoną osobno trawą, ścisnąwszy ją do tego stopnia, iż skrzynia zawierała około 3 kilogramów (6 funtów) trawy.

Temperatura, która przy rozpoczęciu doświadczenia była równa temperaturze otaczającego powietrza i wynosiła 18 stopni powyżéj zera, szybko bardzo w skutek ciepła, spowodowanego oddychaniem kłosów trawy, w przeciągu 12 godzin, podniosła się o 9°, w przeciągu 24 godzin o 12° i tak daléj stale; po 8 dniach dosięgła 57 stopni, czyli 36° więcéj niż temperatura powietrza. Aż do piątego dnia kłosy trawy w znacznéj części pozostały zielone, po siedmiu dniach nabrały prawie wszystkie barwy brunatnéj, i cała kupa trawy zamieniła się stopniowo w czarno brunatną, mokrą, podobną do mierzwy massę, która w końcu opadla aż do połowy początkowéj swéj objętości, wydawała z siebie wyraźny zapach mierzwy, odznaczała się silną reakcyą alkaliczną, i z któréj czarna gnojówka po części sama z siebie spływała, po części dawała się wycisnąć bez trudności. Rozwój ammoniaku stwierdzić było można za pomocą kwasu solnego, już począwszy od dnia trzeciego w coraz większych ilościach. Skoro w 8 dniu przekroczone było *maximum* zagrzania nastąpiło stopniowo oziębienie, i w dniu 12 cała massa wykazywała znów temperaturę otaczającego ją powietrza.

Jeżeli więc przy powyższém doświadczeniu osiągnięto w kupie trawy temperaturę daleko wyższą, niż ciepło wytwarzane zwykle przez oddychanie trawy, a wynoszące 35 do 40 stopni, to temperatury téj nie spowodowały grzybki, pleśnie, które się w ogóle nie rozwinęły przy tém doświadczeniu, lecz laseczniki, potęgujące ciepło. W wilgoci pomiędzy pojedyńczemi trawami pomnażały się w olbrzymiéj ilości nadzwyczaj szybko delikatne laseczki, wzrastały w dłuższe lub krótsze nitki i wytwarzały w swych członkach okrągławe, silnie łamiące światło kiełki, poczém się rozpływały, uwalniając kiełki. Gdy w dniu 6 laseczniki i kiełki znajdowały się w mniéj więcéj równéj ilości, to w dniu 8 stwierdzono już prawie wyłącznie obecność kiełków, i gdy od tego dnia rozpoczęło się oziębianie, każda kropla cuchnącego i gnijącego płynu, w którym spoczywała trawa, była napełniona miliardami kiełków. Ulegać nie mogło żadnéj wątpliwości, iż laseczniki były rozsadnikami fermentacyi, odbywającéj się w trawie i połączonéj z wytwarzaniem ammoniaku, oraz że wywołujące fermentacyę laseczniki przy swém pomnażaniu się zużywały wielkie ilości tlenu, wytwarzały kwas węglany i w ten sposób stawały się wytwórcami ciepła. Jednocześnie jednak z wytwarzaniem kiełków ukończyła się ich działalność wytwarzania fermentacyi i ciepła.

Przemiana kupy trawy w podobną do mierzwy, spowodowała prof. Cohn'a do zbadania przebiegów, odbywających się przy fermentacyi obornika. W tym celu napełnił swój apparat 6 kilogramami świeżéj mierzwy końskiéj. Termometr podniósł się nadzwyczaj szybko. Przy szczególnie udatném doświadczeniu w październiku r. z. w pierwszych 24 godzinach o 12 stopni, a mianowicie z 10,4 stopni do 24,4 stopni, w następujących 24 godzinach jeszcze o 43 stopnie, czyli do 55,4 stopni, a w tym samym dniu, pięć godzin późniéj, w 53 godziny po rozpoczęciu doświadczenia aż do 71 stopni. Odtąd temperatura spadała stopniowo, i po 4 dniach mierzwa przyjęła znów temperaturę powietrza. Podczas szybkiego zagrzewania się mierzwa z wielką energią pochłaniała tlen a wydzielała olbrzymie ilości kwasu węglanego; po osiągnięciu *maximum* temperatury już w dniu trzecim ustało wydzielanie kwasu węglanego, a z niém jednocześnie i wytwarzanie ciepła. I tutaj okazało się, iż płyn przesiąkający mierzwę już w początkach doświadczenia roił się od laseczników, które szybko wyrastały w niteczki i wytwarzały w swych członkach kiełki, następnie się rozpływały uwalniając kiełki; już w trzecim dniu stwierdzono w płynnych częściach mierzwy same tylko kiełki laseczników, lecz w ogromnych ilościach.

Przy porównywaniu pojawiających się w kupie trawy i w mierzwie końskiéj, jako organizmów, wytwarzających ciepło laseczników, wykazało się, że były one pomiędzy sobą równe i identyczne z lasecznikiem siana; hodowla ich osobna stwierdziła zupełną zgodność w całym przebiegu rozwoju. Jak wiadomo, rozwijają się laseczniki siana w każdéj infuzyi siana i to wyłącznie bez domieszki wszelkich innych drobnoustrojów, jeżeli infuzyę siana zagrzewaliśmy aż do stopnia wrzącéj wody, ponieważ same tylko kielki laseczników siana przetrzymują stopień temperatury. Doświadczenia prof. Cohna wyjaśniły w zupełności zjawianie się laseczników siana, oraz ich działalność fermentacyjną. Kiełki laseczników siana przyczepione są do traw; w razie więc ich skupienia rozwijają się kiełki w wilgotnéj trawie, mnożą się szybko i powodują w skutek energicznego oddychania znaczne zagrzanie się całéj massy siana. Pospołu z sianem dostają się także kiełki laseczników siana do mierzwy końskiéj; zdolność ich kiełkowania nie ulega przez przebieg trawienia tak samo zniszczeniu, jak u kiełków wielu grzybków, które się rozwijają regularnie w mierzwie końskiéj, Przeciwnie, powstają w mierzwie z rozwiniętych już kiełków laseczników siana nowe laseczki i niteczki, i rozwijają się z nadzwyczajną szybkością; wytwarzają one już po kilku godzinach nowe kiełki. Pospołu z mierzwą dostają się te kiełki na pola i łąki, a za pośrednictwem pyłu, unoszonego przez wiatr z powierzchni ziemi na trawy. W ten sposób wyjaśniony jest rozwój i działalność laseczników siana.

Jeżeli jednak w oddychaniu rosnących, mnożących się i wypuszczających kiełki laseczników siana stwierdziliśmy przyczynę samozagrzewania się wilgotnych mass siana i mierzwy, to nasuwa się jeszcze pytanie: jaki materyał przez oddychanie laseczników ulega spaleniu na kwas węglany. Przypuszczać więc należy, że węglowodany traw, stanowiące także choć w cokolwiek odmiennym stanie główny składnik mierzwy końskiéj, ulegają przez fermentacyjną działalność laseczników rozpuszczeniu i bywają przez te laseczniki używane jako materyał do oddychania. Rozumie się samo przez się, iż te same węglowodany przerabiane bywają przez laseczniki na pokarm potrzebny do ich rozwoju. W świeżéj trawie cukier pod tym względem odgrywa główną rolę. Badania jednak przebiegów, odbywających się przy fermentacyi siana i mierzwy wykazały prawdopodobieństwo, iż także włóknik albo związki objęte nazwą drzewnika, przy powyższych przebiegach bywają rozpuszczane i zużywane przez laseczniki.

Chodzi jednak o kwestyę samozapalania się siana. Przy doświadczeniach prof. Cohn'a nie dosięgnęło nigdy temperatury, równającéj się choć w przybliżeniu ciepłu, potrzebnemu do zapalenia siana. Jeżeli więc w ogóle to samo zapalenie powtarza się, to przebieg ten

tłómaczyć jedynie można w ten sposób, iż w następstwie fermentacyi komórki trawy zamieniają się w bujną, nadzwyczaj bogatą w węglik, substancyę, która przy rozrzucaniu zagrzanéj kupy siana pochłania tlen z powietrza z taką siłą, iż w danym razie siano zapalić się może płomieniem. *A. R.*

Chów trzody chlewnéj.

W większéj części gospodarstw naszych chów prosiąt po ich odsadzeniu wiele pozostawia do życzenia. Kierując się za daleko posuniętą oszczędnością, właśnie w okresie najważniejszym dla rozwoju zwierzęcia, karmimy prosięta albo niedostateczną albo nieodpowiednią paszą, i w ten sposób zamiast osiągnąć jakiekolwiek korzyści, narażamy się na znaczne straty. Przedewszystkiém u prosięcia, przeznaczonego do chowu należy się wystrzegać zadawania paszy, powodującéj nadmierne osadzanie się tłuszczu. Sposób ten paszenia oddziaływa niekorzystnie nietylko na silny rozwój zwierzęcia, ale także na jego zdolność reprodukcyjną. Z drugiéj jednak strony zbytnie skąpienie paszy lub licha jéj jakość gorsze wywoła jeszcze skutki. Zwyczajna nasza rasa trzody chlewnéj, jest co prawda, silniejsza i mniéj wymagająca niż angielskie świnie krwi czystéj, ale i hodowla téj rasy nie zapewni nam żadnych korzyści, jeżeli przedewszystkiém trzech następujących warunków nie będziemy mieli na uwadze: A więc najpierw wystarczająca bogata w białko pasza, mianowicie w pierwszym okresie rozwoju; czystość i regularność w całém obchodzeniu się z trzodą; ruch na świeżém powietrzu i sposobność do częstego nurzania się w wodzie.

Opierając się na tém, że świnia jest zwierzęciem żarłoczném, pochłaniającém wszelką paszę, sądzi wielu, że potrafi się ona wyżywić, jeżeli jéj tylko zapewnimy sposobność swobodnego poruszania się na podwórzu lub innéj miejscowości, lub jeżeli ją trzymamy na jakiém takiém pastwisku. Jest to jednak wielkim błędem. Jedynie na odpowiedniém dla niéj i dobrém pastwisku, albo na miejscowościach, zapewniających obok traw i korzonków możność rycia, świnia przez znaczną część roku wyżywić się może do tego stopnia, iż przynajmniéj powoli będzie rosła i nie podupadnie zupełnie. Dla świń jednak przeznaczonych do chowu, a zwłaszcza rasy szlachetnéj, żadną miarą nie wystarczy ten sposób paszenia. Swinie te do korzystnego swego rozwoju wymagają obok dobrego pastwiska regularnego dodatku paszy, bogatéj w białko.

Prosięta starsze niż trzymiesięczne, w chlewie, przez pewien czas mogą otrzymywać, jako połowę paszy, miękką paszę zieloną, okopowiny i odpadki kuchenne. Drugą jednak połowę winna stanowić pasza skoncentrowana, odznaczająca się bogactwem białka. Tak zwanych środków podniecających lub ułatwiających trawienie, z wyjątkiem cokolwiek soli, nie potrzebują wcale świnie, trzymane w dobrym stanie. Częściowe paszenie prosiąt, przeznaczonych do chowu, odpadkami z gorzelni lub browarów, wówczas jednak jest na miejscu, jeżeli odpadki te otrzymujemy zawsze w świeżym i dobrym stanie. W przeciwnym razie należy się wystrzegać téj paszy, nie chcąc się narażać na niebezpieczeństwo wywołania w swéj hodowli rozmaitych chorób. Maciorom i prosiętom nieodrozonym w ogóle nie służy wywar.

Podczas zimy dbać trzeba o to, aby prosięta w nocy nie marzły w chlewie i aby we dnie poruszać się mogły swobodnie w odpowiedniéj miejscowości. Zmarzłych lub nadgniłych kartofli lub buraków nie należy nigdy zadawać prosiętom, przeznaczonym do chowu, bez poprzedniego gotowania lub prassowania téj paszy. Zimnéj paszy w ogóle nie znoszą świnie angielskie, a i świni krajowéj służy znacznie lepiéj ogrzana pasza. Jedynie przy braku ruchu na świeżém powietrzu oddziaływa ciepła lub gotowana pasza osłabiająco na trzodę. Pasza ta nie powinna zresztą nigdy być zadawana w stanie gorącym, lecz letnim. Młode knury, skoro zaczną objawiać chęć do rozpłodu, należy oddzielić od maciorek, zresztą karmić tak samo. U knurów jednak trzeba w wyższym jeszcze stopniu niż u maciorek, wystrzegać się zadawania paszy osłabiającéj i wywołującéj zbytnie osadzanie się tłuszczu. Knur wówczas jedynie dosięgnie największéj zdolności reprodukcyjnéj, jeżeli od samego początku będzie karmiony niezbyt obfitą lecz za to możliwie skoncentrowaną paszą. Knur, podobnie jak ogier, nie powinien być zbytnio obciążony mięsem i tłuszczem, jeżeli ma wydać liczne i zdrowe potomstwo.

Dojrzałość do chowu, albo zdolność nietylko produkowania potomstwa zdrowego, silnego i dobrze zbudowanego, zależy u świń, jak u wszystkich innych zwierząt, od zdrowia i siły, od obfitéj lub skąpéj paszy, od właściwości wreszcie rasy wczesnego lub późnego dojrzewania. Często objawiają młode maciory już w wieku 5 do 6 miesięcy chęć do łachania, a młode knury ochotę do rozpłodu. Jeżeli takie zwierzęta silnie rozwinięte, to lepiéj przy pierwszém zaraz łachaniu dopuścić je do knura, w przeciwnym bowiem razie maciory w zupełności utracić mogą zdolność do zapłodnienia. Przedewszystkiém u świń angielskich wielkie jest pod tym względem niebezpieczeństwo. Również i młode knury tracą łatwo chęć do rozpłodu i stają się bezpłodnemi, jeżeli chęć ich zbyt długo nie znajduje zaspokojenia. Rzecz jasna, że młode te zwierzęta zmuszone, pomimo nie ukończonego jeszcze swego rozwoju, do zużywania pewnéj części sił swoich na potomstwo, należy karmić tém lepiéj i pielęgnować tém staranniéj w celu uchronienia ich przed zupełném wycieńczeniem. Silnego potomstwa nie wydadzą jednak nigdy tak młode zwierzęta. Cennych prosiąt, mających później służyć do chowu, należy się jedynie spodziewać po zwierzętach, które ukończyły przynajmniéj rok życia. Gdzie natomiast chodzi o produkcyę trzody, przeznaczonéj na tuczenie, tam wiek matki niewielką odgrywa rolę.

NOWY UL.

Gospodarką w ulach ramowych mogą się zajmować tylko ci, którzy bardzo dokładnie potrafią urządzić ul, mają czas systematycznie załatwiać wszelkie czynności w ciągu lata i utrzymują niewielkie pasieczki tuż przy domu w ogrodzie. Przy większém jednak gospodarstwie pasieczném, liczącém ule ramowe na setki i tysiące, zamiast spodziewanych wielkich korzyści można się narazić na znaczne wydatki, kłopoty i straty. Otóż w celu zaradzenia temu złemu obmyślił p. Lewicki nową gospodarkę w ulach tak zwanych „Bezdenkach” z nadstawkami ramkowemi. System ten jest przystępny, łatwy, prosty, a zatém i najkorzystniejszy dla wszystkich. Zamieszczamy więc rysunek tego nowego ula, nazwanego przez wynalazcę ulem „Dziewicy Polskiéj.”



Na fundamencie A. z nóżkami stoi ulik, złożony z sześciu deszczułek, jakby pieniek sześciokątny, w dole szerszy, w górze węższy z wylotami (1) litera B. Jest to zupełnie prosty bezdenek z takim wymiarem i wyfutrowaniem słomą wewnątrz, że stanowi najwygodniejsze dla pszczół mieszkanie zimą i latem, czyli najzgodniejsze z ich przyrodą. Raz zatém rój w nim osadzony powinien być zawsze zdrowy i pracowity. Na wierzchu tego ulika stoi nadstawka C. czyli ulik ramkowy, przykryty wieczkiem D i daszkiem E. Ta właśnie nadstawka nie służy za mieszkanie dla pszczół, lecz dla wyzyskania ich przez człowieka. Tym sposobem niełatwo nawet bardzo niezgrabnemu pszczelarzowi popsuć pszczoły, bo wtrącać się do nich w ich mieszkaniu nie ma potrzeby, a tylko może do nadstawki otwierać, wkładając ramki, wyjmować z miodem, w potrzebie rój stworzyć lub matkę złowić. Gdyby nawet i coś niedokładnego zrobił w téj nadstawce, może tylko umniejszyć sobie korzyści, ale nie powinien popsuć lub zarazić zgnil-

cem pszczół. Ul ten bardzo łatwo zbudować ręcznie, bez użycia machin. Pomalowany z wierzchu i zaopatrzony daszkiem z blachy cynkowéj, jest bardzo trwały. Nóżki, gdy zgniją od spodu, łatwo zamienić na nowe.

Zwracamy uwagę na ten skromny ulik i łatwą w nim gospodarkę, bo tylko sześć czynności będzie trzeba załatwić przez lato, a każda czynność nie zabierze więcéj czasu, niż od kwadransa do pół godziny.

Widoki urodzajów ku końcowi maja 1892 r.

Departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego otrzymał przeszło 3,800 sprawozdań od swych korrespondentów o stanie zasiewów, i na ich podstawie ułożył następujący ogólny pogląd:

Wiosna w tym roku zaczęła się w większéj części europejskiéj Rossyi późniéj niż zwykle, i śnieg wszędzie, prócz gubernij południowych, południowo-zachodnich i małoruskich, gdzie zginął wcześniéj, przeleżał zaś na polach aż do kwietnia, a nawet na północy i wschodzie Rossyi gdzie niegdzie do końca kwietnia. Prócz południowo zachodniego krańca Rossyi, ubiegła zima, zwłaszcza w drugiéj połowie odznaczała się obfitością śniegu, który roztajawszy, dostatecznie zasilił grunt wilgocią, co głównie przyczyniło się do poprawy zasiewów ozimych na wiosnę. W skutek tego, pomimo powszechnego prawie braku deszczów w kwietniu i na początku maja, zasiewy okazały się lepszemi niż rokowano w jesieni. Deszcze spadłe w maju znakomicie ożywiły nadzieje rolników.

W jesieni 1891 r. zły stan zasiewów ozimych zauważono w guberniach noworossyjskich, południowo zachodnich i małoruskich, a nadto w gub. Woronezkiéj, Czernihowskiéj, Kurskiéj, Saratowskiéj, po części Mińskiéj, Wołyńskiéj i południowéj części Kowieńskiéj.

W maju r. b. oziminy, zwłaszcza pszenica, była w bardzo złym stanie tylko w guberniach Półtawskiéj, Charkowskiéj i Woronezkiéj; część jéj zaorana i obsiana jarzyną. Prócz tego zbiór oziminy niżéj średniego, spodziewany jest w guberniach: Chersońskiéj, Ekaterynosławskiéj, północnéj części Tauryckiéj, południowych powiatach Bessarabskiéj, części obwodu Dońskiego, południowych powiatach gubernii Kurskiéj i Czernihowskiéj, gdzieniegdzie w Orłowskiéj, Tulskiéj i Kowieńskiéj. We wszystkich innych miejscowościach europejskiéj Rossyi, stan ozimin w maju r. b., z bardzo małemi wyjątkami był zadowalający, zaś w trzech rejonach nawet dobry i bardzo dobry. Rejony te obejmują: na południo-zachodzie większą część gubernij Kijowskiéj i Podolskiéj; na południu obwody Kubański i Terski, oraz gubernię Stawropolską; na wschodzie i północy gubernie Orenburską, Ufańską, Kazańską, Niższo-Nowogrodzką, Symbirską, Penzeńską, Tambowską, północne części Samarskiéj i Saratowskiéj, oraz część Razańskiéj, położone w strefie czarnoziemnnéj, nareszcie całkowitą przestrzeń nieczarnoziemną, z wyjątkiem Królestwa Polskiego, litewskich, Kurlandzkiéj, Liflandzkiéj. Witebskiéj, Pskowskiéj i Mińskiéj. Najlepiéj wyglądały oziminy na Kaukazie, w guberniach Symbirskiéj, Niższowogrodzkiéj, Kazańskiéj i Tambowskiéj.

Z pośród zasiewów jarych, prawie wszędzie opóźnionych, wcześniejsze w strefie czarnoziemnéj były po większéj części w stanie zadowalającym, a miejscami dobrym, chociaż w wielu miejscach opóźniły swój wzrost z powodu braku wilgoci. W guberniach nieczarnoziemnych zasiewy jare w połowie maja dopiero wschodzić zaczęły.

W ogóle bez względu na klęskę 1891 r., przestrzeń zasiewów ozimych nie zmniejszyła się. W guberniach, dotkniętych nieurodzajem, niedosiewy są nieznaczne, gdzieniegdzie zaś obsiano więcéj dzięki rozdanéj pomocy w ziarnie.

Towarzystwo Jedwabnicze.

Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Jedwabniczego wydał do pp. hodowców i pań hodowczyń następujący okólnik:

Doświadczenie w roku zeszłym nabyte, okupione dosyć poważną stratą dla Towarzystwa, zmusza zarząd do zakommunikowania panom i paniom na rok bieżący i aż do czasu założenia własnéj rozwijalni w Warszawie, następującego regulaminu, co do nabywania przez biuro Towarzystwa (ul. Nowy-Świat № 41) wyprodukowanych w kraju kokonów:

§ 1. Kokony twarde, wyborowe, dobrze umorzone, biuro nabywać będzie, podobnie jak do téj pory, poczynając od 15-go września aż do końca roku, po rublu za funt.

Przed dniem 15 m sierpnia, to jest dopóki zdarzyć się może jeszcze wylęgnięcie motyli, gdyby kokony dobrze umorzone nie były, biuro żadnych kokonów kupować nie będzie. Od 15-go sierpnia do 15-go września, koniecznie tego potrzebujący, sprzedawać mogą w biurze wyborowe twarde kokony po 60 kop. za funt.

§ 2. Kokony wadliwe, jak: miękkie, podwójne, poplamione, przedziurawione przez motyle lub myszy i t. p., jako też ździer jedwabny (filozel), w obu powyższych peryodach, biuro płacić będzie po połowie ceny za funt, to jest po 30 kop. od 15 go sierpnia do 15 go września, a po pół rubla od tego dnia aż do końca roku.

§ 3. Powyższe ceny dotyczą tylko hodowli stowarzyszonych i rodzin nauczycieli elementarnybh—niecziłonkowie Towarzystwa od cen powyższych będą mieli strącane 10% komissowego dla biura.

§ 4. W interesie pp. hodowców leży dokładne wysortowanie, przed wysyłką, kokonów wadliwych z pomiędzy wyborowych, twardych. Biuro Towarzystwa bowiem, w obec spodziewanych w bieżącym roku znaczniejszych dostaw, nie będzie w możności dopełniać u siebie dokładnego sortowania i w razie napotkania kokonów wadliwych między wyborowemi, będzie zmuszone płacić za ogół dostarczonych kokonów po cenie najniższéj.

§ 5. Co do przygotowania kokonów do przesyłki, w interesie pp. hodowców, aby jak najmniéj mieli wysortowanych kokonów, zarząd Towarzystwa radzi: 1) Nie zbierać ich z oprzędników [1]) i nie przystępować do umorzenia poczwarek prędzéj, aniżeli w tydzień dopiero po zwinięciu oprzędu. 2) Umarzanie poczwarek dopełniać gorącą parą wodną, przez umieszczenie w przetakach lub sitach kilkucalową warstwą nasypanych kokonów nad kociełkiem z wrzącą wodą, co najmniéj przez pół godziny. Bezpośrednio nad otworem kotła powinno stać sito wiórami napełnione, a na nim dopiero 2 sita z kokonami, ażeby cząstki wody wrzącéj, unoszone z parą, na wiórach się osadzały i do kokonów się nie dostawały. Ażeby zaś para po za sita nie wychodziła, należy je wszystkie trzy z wierzchu otoczyć wełnianą ciężką płachtą albo próżną beczką bez dna [2]). 3) Tak umorzone kokony następnie przesuszyć trzeba, rozsypując je w miejscu przewiewném cienkiemi warstwami na ramy lub chusty i przez kilka tygodni przewracając te warstwy. 4) Sortowanie kokonów dopełniać dopiero po takiém wysuszeniu. 5) W ten sposób wysuszone i rozsortowane kokony można przechowywać w koszach lub workach w miejscu suchém, byle w zabezpieczeniu od myszy, kotów i robactwa.

Do biura Towarzystwa w Warszawie (ul. Nowy-Świat № 41) nadsyłać kokony można: dopóki nie są wyschłe, to znaczy do 15 go września, nieinaczéj tylko w skrzynkach drewnianych lub koszach, od 15-go września w zwykłych workach od zboża.

DLA ZIEMIAN.

Bez zaprzeczenia jedną z plag naszego ziemiaństwa są tak zwani pośrednicy v. faktorzy w rozmaitego rodzaju tranzakcyach, dopełnianych przez rolników. Jest to zło, które się z musu toleruje, a bez którego ziemianin nie mógłby egzystować. I tak: zabrakło mu pszenicy na zasiew—faktor jéj dostarczy; potrzebny jest ekonom — faktor sprowadza; obywatel ma do zbycia kilka par koni, krów lub wołów—za pośrednictwem faktora dokonywa sprzedaży; słowem, nie zważając na rozliczne szkody, przynoszone przez usłużnych faktorów, ziemianin musi ich znosić, gdyż nie ma sposobności inną drogą równie szybko zbyć lub nabyć dany przedmiot. Często bowiem zdarza się, że sąsiad oddalony o kilka miedz, nie wie, co drugi ma do zbycia, i dopiero ów pośrednik, wziąwszy sowity procent tak od jednego, jak i drugiego, dokonywa tranzakcyi.

Wchodząc w trudne to położenie, poparte znaczną ilością listów, a przytém zachęceni przez niektórych ziemian do zaradzenia choć w części złemu, postanowiliśmy w piśmie naszém poświęcić pewne miejsce, ażeby ziemianie, **bezpłatnie ogłaszając o posiadanych przedmiotach do zbycia lub nabycia**, mogli sami pomiędzy sobą, *bez niczyjego pośrednictwa zawierać tranzakcye*. Tym sposobem każdy rolnik poinformowawszy się z ogłoszeń, będzie miał dokładną wiadomość, co jego sąsiad posiada do zbycia, lub co pragnie nabyć, a odniosłszy się wprost do niego, lub też za pośrednictwem naszém, uczyni zawsze korzystniejszą i pewniejszą tranzakcyę, niż przez faktora. Przytém pismo nasze również *bezpłatnie* będzie pomieszczało ogłoszenia o *poszukujących pracy w zakresie rolniczo administracyjnym*, a w celu, by ziemianin zapotrzebowawszy do majątku swego officyalisty, mógł bez specyalnych poszukiwań znaleźć informacyę w naszém piśmie, mając tę gwarancyę, iż redakcya we własnym interesie rekomendować będzie tylko tych, którzy posiadają *bardzo dobre* świadectwa i polecenia.

Mając zatém na uwadze *tylko dobro naszych ziemian*, zaprowadzamy dział *bezpłatnéj informacyi* w formie *ogłoszeń*, jakie pozostawiamy do dyspozycyi rolników, by tym sposobem *uwolnić ich od wyzysku pośredników*, nadmieniając przytém, że redakcya *udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie*.

---

[1]) Jak: rózgi, wióry, ramy, słoma i t. p.

[2]) Dodkładność umorzenia każdéj partyi kokonów stwierdzić należy przez delikatne przecięcie nożykiem kilku z nich, najlepiéj podwójnych i nakłócie wyjętych z nich poczwarek szpilką. Jeżeli po nakłóciu nie poruszą się—kokony dobrze umorzone—w przeciwnym razie, raz jeszcze gorętszą parę należy zastosować.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

(Bezpłatne ogłoszenia dla ziemian).

Sprzedaż.

Siano.

* Mam na sprzedaż siano po 70 kop. cent. piękne z odstawą lub w miejscu. Wiadomość u Geczyńskiego ogrodnika w Radomiu.

Kartofle.

* Większa partya kartofli na paszę dla bydła jest tanio do odstąpienia. Wiadomość: Łódź, skład drzewa S. K. Poznańskiego, ul. Ogrodowa.

Inwentarz żywy.

* Do sprzedania 200 młodych maciorek zdatnych do chowu, rasy krzyżowanéj Negretti-Rambouillet, dobrego wzrostu, obfitowełniste w dominium Leszno pod Błoniem.

* Do sprzedania koń wierzchowy, rasowy, sześcioletni, doskonale ujeżdżony. Wiadomość ul. Wiejska № 11.

* Owiec 400 sztuk rasy Negretti, skopów i matek do sprzedania, zaraz po strzyży. Poczta Lublin, dobra Jastków.

* Trzy buchajki roczne, czystéj krwi hollenderskiéj są na sprzedaż w dobrach Słupia pod Szczekocinami.

* Do sprzedania 25 krów dojnych dobrze utrzymanych 5—7 lat mających, w cenie po 36 rub. za sztukę na miejscu. Rudziec, gub. Siedlecka, poczta Parczew, stacya Międzyrzec dr. żel. W.-T. —11—

* Para koni ciemno-skarogniadych, wyjazdowych, miary 16-éj, silnych i zdrowych (klacz lat 8, ogier lat 6) do sprzedania w Grotnikach przez Nowy Korczyn. Cena 300 rubli.

Majątki.

* Folwark, składający się ze 164 morgów w suchéj i lesistéj okolicy, w blizkości Warszawy, dobrze zagospodarowany. Wiadomość: Warszawa ul. Freta № 53 m. 11.

* Do sprzedania z wolnéj ręki lub wydzierżawienia dobra **Rzeczyca**, położone pomiędzy Kazimierzem a Nałęczowem, bez serwitutów, rozległości 33 włóki w ziemi pszennéj przeważnie. Młyn czyni 400 rub. rocznie. O warunki kupna układać się można wyłącznie tylko z zięciem właściciela zamieszkałym w Rzeczycy: Erazmem Żabińskim, poczta Kazimierz.

* Dzierżawa folwarku 5-o włókowego w pow. Sandomierskim do odstąpienia zaraz lub od 1-go lipca r. b. Bliższych informacyj udziela Bolesław Kownacki, urzednik. Tow. Kred. Ziem. w Kielcach.

* Zaraz do odstąpienia dzierżawa **Żyrzyn**, kapitału potrzeba pięć tysięcy rubli. Wiadomość u Mierzejewskiego w Dęblinie przez Iwargród, gub. Lubelska.

* Majątek ziemski **Łęgonice**, u steku gub. Warszawskiéj, Radomskiéj i Piotrkowskiéj, nad Pilicą, składa się z 3-ch folwarków, przestrzeni 47 wł. (przeszło 800 dziesięcin), bez serwitutów z parkiem, w którym się mieści pałac z pięknym ogrodem owocowym, gorzelnią parową i wszystkiemi budynkami gospodarczemi, przeważnie murowanemi; z krescencyą, inwentarzem martwym i żywym, w którego skład wchodzi: 900 owiec, 40 koni, tyleż wołów i t. d. Miejscowość ta położona w blizkości zakładu leczniczego (Nowe Miasto), od którego 2 wiorsty do stacyi tel.-poczt., do sprzedania bez pośrednictwa. Cena 2,500 rub. za włókę. Wiadomość w Warszawie, Nowolipki, 29, m. 7.

Jest do sprzedania folwark 176 morgów na dogodnych warunkach. Wiadomość: Wilner w Kaliszu, obok browaru Weigta.

Rozmaitości.

* Płóczka z oddzielaczem kamieni i z elewatorem do kartofli, nowa, z powodu zmiany gospodarstwa do sprzedania. Wiadomość: ul. Mazowiecka № 8 m. 6. Warszawa.

* Jest do sprzedania zaraz MŁYN WODNY, położony przy szossie pomiędzy Łaskiem a Piotrkowem, o trzech gankach z dwoma morgami lasu sosnowego, z 9 morg. gruntu ornego dobréj gleby i z 11 morg. łąk pierwszéj klassy. Wiadomość u właściciela Ambrożkiewicza w Kuźnicy Kociszewskiéj w pow. Piotrkowskim.

Kupno.

Nasiona.

* Poszukuje do nabycia 135 korcy pszenicy. Wiadomość w redakcyi.

* Chciałbym nabyć około dwustu korcy pszenicy. Wiadomość w redakcyi.

Inwentarz żywy.

* Poszukuje się celem nabycia trzy konie wierzchowe młode, dobrze ujeżdżone i 10 par koni fornalskich, silnych, młodych. Wiadomość w Redakcyi —13—

* Poszukuje owiec najmniéj 300 sztuk. Adresu udzieli Redakcya „Gazety Warszawskiéj." —14—

Majątki.

* Poszukuje się w blizkości Warszawy willi lub folwarku kilkuwłókowego, z ładną rezydencyą i dużym ogrodem. Offerty można składać w redakcyi. —20—

* Potrzebny folwark od 4 do 6 włók, jak najbliżéj Warszawy, z ładnemi budynkami, oraz ładnym domem mieszkalnym, z inwentarzem żywym i martym, ze stałym dochodem i pięknym ogrodem lub parkiem. Kommunikacya tylko szossą. Adres: Redakcya Gazety. —15—

* Kupię folwarczek z domem o 5-ciu pokojach, dwie włóki dobréj ziemi, na prawach szlacheckich, bez służebności, z oddzielną księgą hypoteczną, w pobliżu dr. żel. Warsz. Wied. Offerty składać w Redakcyi Gazety dla D. Z. —16—

* Dwa majątki są poszukiwane celem nabycia w gub. Kijowskiéj, Podolskiéj lub wołyńskiéj, jeden z dopłatą do 75,000 rub., a drugi od 200—400 dziesięcin z ładną siedzibą. Poszukiwana jest również dzierżawa do 1,500 dzies. Opisy majątków uprasza się wysyłać do Odessy: Dom komisowy A. Wolański, ul. Sadowa, № 21, dom Germansona.

Rozmaitości.

* Powozu z fordeklem używanego poszukuję. Marszałkowska 110 dystrybucya.

Posady i prace.

Poszukiwane.

* Poszukuję posady w przedsiębierstwach agronomiczno-przemysłowych. Ukończyłem Akademię Agronomiczną w Pruszkowie; jestem uczniem Tajnego Radcy dra Settgasta, członka ministeryum rolnictwa w Berlinie; posiadam świadectwa i rekomendacye pierwszych powag kraju i zagranicy. Bliższych informacyj udzieli Redakcya, gdzie można przejrzyć właściwe dokumenta. —23—

* Gospodyni lat 34, znająca język niemiecki, obeznana z gospodarstwem wiejskim, znająca się na kuchni i praniu, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje stosownego miejsca. Wiadomość: Widok № 7 m. 4.

* Rządca agronom, kawaler lat 30 mający, który praktykował w polskich jak i zagranicznych niemieckich gospodarstwach, z 12-letnią praktyką, poszukuje miejsca. Zgłoszenia przysyłać należy pod lit. I. W. Warszawa Wspólna 13 m. 6.

* Rządca gospodarczy w sile wieku, posiadający jak najchlubniejsze świadectwa z pierwszorzędnych majątków, poszukuje posady. Bliższych informacyj udzieli Redakcya Gazety. —17—

* Rządca gospodarczy do większego majątku, poszuje miejsca. Świadectwa najpierwszych powag rolniczych. Może złożyć kaucyę hypoteczną. Wiadomość w Redakcyi. —21—

* Rolnik kawaler, który zarządzał kilku folwarkami, poszukuje posady zarządzającego. Łaskawe offerty proszę składać: Wola Libertowska przez Żarnowiec na imię Kefersteina.

* Kawaler, fachowy rolnik, szuka od 1-go lipca r. b. miejsca. Fr. Adamec, Drożejowice przez Skalbmierz.

* Wykwalifikowany GORZELANY, obeznany z pędzeniem okowity na apparatach Pistoryusza i Saval'a, mogący się też podjąć prowadzenia składu okowity, poszukuje miejsca. Adres: Adamczewski w Miączynie, przez Zamość, gub. Lubelska.

* Młoda gospodyni uzdolniona, znająca się na kuchni i gospodarstwie domowym poszukuje miejsca.

* Poszukuje miejsca rządcy majątku większego lub mniejszego. Świadectwa najpierwszych powag rolniczych. —12—

* Administrator lub rządca młody, bezdzietny, opatrzony chlubnemi świadectwami i rekomendacyami obecnie zarządzający dobrami i lasami w kraju Zachodnim, znający gruntownie gospodarstwo, zakładanie płodozmianów, hodowlę inwentarzy, obeznany z gospodarstwem leśnem, poszukuje miejsca w Królestwie lub Cesarstwie od 1-go lipca 1892 r. Prosi łaskawe offerty przesyłać pod adresem: Zarządzający dobrami i lasami Podubis Belveder. Gub. Kowieńska, stacya pocz. Czekiszki, Gustaw syn Józefa Skąpski.

Zaofiarowane.

* Ekonom kawaler, zdolny i energiczny, potrzebny od 1-go lipca do dworu Łętkowice przez Słomniki. Zgłaszać się osobiście.

* Kowal zdolny, znający się na maszynie parowéj, potrzebny od 1-go lipca do dworu Łętkowice przez Słomniki.

* Rządca-ekonom, bezżenny, tutejszokrajowy, ze świadectwami dobremi, potrzebny od 1-go lipca r. b. Offerty składać w Redakcyi. —22—

* Ekonom energiczny w sile wieku jest potrzebny. Świadectwa winny być jak najlepsze. —19—

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 8 (20) Іюня 1892 г.